Cena numeru 10 fenigów.

Nr 13 SOSNOWIEC środa dnia 16 stycznia 1918 roku Rok XIII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 400, miesięcznie 1.35 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,80, miesięcznie 1,60 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50. po tekście III str. 65 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 45 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie. — — agentury w kraju i zagranicą. —

Bolszewicki „Nowy Rok".

Już od dwuch tygodni bytujemy wraz z całym chrześcjańskim światem cywilizowanym w roku Pańskim 1918. Tylko bizantyjski Wschód Europy dopiero od wczoraj rozpoczął nową podziałkę czasu. Rewolucja marcowa zmiotła dość szybko kilkowiekowy ustrój caratu, prócz... kalendarza starego stylu, który i w bolszewickiej republice po dawnemu jest obowiązujący. Być może, że obecni sternicy zanarchizowanej nawy państwowej pp.: Bornstein, Goldberg, Joffe i Kamioner, wprowadzą kiedyś inną rachubę czasu według np. ery talmudycznej. Na razie jednak mieszkańcy b. caratu, a obecnie przeróżnych republik, składali sobie wczoraj stereotypowe życzenia: „z nowym Godom — z nowym szczaściem".

Cztery lata minęło, jak ta „istinnoruska" arynga noworoczna poraz ostatni rozbrzmiewała w naszych polskich uszach. Bo nowy Rok st. st. był nietylko świętem prawosławnem w t. zw. Prywiślinju, ale i oficjalną galówką carską, którą musieliśmy radzi nie radzi, publicznie obchodzić. Wszak w rosyjski Nowy Rok zarówno Warszawa, jak i inne grody polskie, przybierały, przynajmniej zewnętrznie, fizjognomię carsko czynowniczego święta. Dość sobie uprzytomnić, że nawet nasi biskupi polscy byli zniewoleni „po ukazu" zjeżdżać na ów dzień do Warszawy, aby na Zamku składać zbiorowo oficjalne życzenia wiernopoddańcza ka żdorazowemu satrapie carskiemu, czyli generał-gubernatorowi warszawskiemu.

I uprzytomniamy sobie jeszcze z tak niedawnych, a bezzwrotnie minionych czasów, że Nowy Rok rosyjski był najbardziej upragnioną i wyczekiwaną galówką, dla wielotysięcznej rzeszy czynowniczej, uprawniała ona bowiem... jawne łapownictwo. Któż bowiem nie wie o tem, że „nowogodiczny podarok" przyjmował prawie każdy „czynodrała" z nad Wołgi i Uralu, nawet taki, który w innych okolicznościach udawał nieprzystępnego Katona?

Stosowało się do tego obyczaju bizantyjsko-mongolskiego i miejscowe społeczeństwo. W budżetach więc wszystkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, zarówno wielkiego przemysłu, jak i drobnych rękodzieł czy kramików kupieckich, figurowały różne kwoty na podarki noworoczne tak dla pp. gubernatorów, naczelników, policmajstrów, komisarzy, jak i rewirowych i strażników ziemskich, oraz całej falangi drobnych kiełbików wielkiej sieci biurokracji rosyjskiej.

Tu np. w miastach i osadach Zagłębia, krocie tysięcy rubli przechodziły z kas przedsiębiorców i obywateli do pugilaresów pp. czynowników, opiekujących się naszym przemysłem i handlem. Nie dziw przeto, że obdarzeni mieli złote humory w dzień noworoczny, dając właściwy upust swej „sze- kiej naturze" podczas wyprawianych libacji nietylko w knajpach sosnowieckich, ale i w Katowicach lub Mysłowicach, dokąd mogli bez przeszkody, mimo kordonu granicznego, w ciągu kilku minut pojechać.

*

Jeżeli ci wszyscy pp. biurokraci „istinnoruscy", odpędzeni od żłobu polskiego, łudzili się w ciągu trzech minionych galówek noworocznych jaką taką nadzieją, że może znów powrócą „piękne dni Aranjuezu" — dziś już z pewnością najmniejszych złudzeń nie mają. Bo wczoraj rozpoczęty Nowy Rok bolszewicki budzi w nich raczej trwogę o najbliższe jutro przy „nowym ładzie", jaki zapanował i rozwija się z zawrotną szybkością w obrębie rodzonej „matuszki".

Wszak, jeżeli w duszach tej biurokratycznej czerni tkwią jakiekolwiek sentymenty patrjotyzmu, musi ona straszliwie boleć nad zupełnym rozstrojem, wprost rozczłonkowaniem swej „jedynodzierżawnej" Rosji. Chociaż bowiem rok temu potworny kolos caratu stał już nad przepaścią wielkiego wymiaru dziejowej sprawiedliwości, nikt z pewnością nie przewidywał wówczas, że w następnym Nowym Roku będzie on już tylko kupą gruzów. Najśmielej ukazywane perspektywy wypełnienia się groźnego: mane", „tekel", „fares" nad zaborczem od tylu wieków państwem, nie odpowiadały straszliwej rzeczywistości.

Dzisiejsza republika bolszewicka, a raczej szereg najdziwaczniejszych republik socjalistycznych, to niby obraz mitycznego smoka, którego członki drgają w strasznych konwulsjach, gdy potworny łeb: biurokratyczny carat, od parowiekowego tułowiu został odcięty.

Takie mniej więcej budzą się i w nas refleksje w dzień bizantyjskiego Nowego Roku, które nasuwają jeszcze jedno przypomnienie. Wszak w obrzędach cerkwi prawosławnej była praktykowaną straszliwa modlitwa sprzeczna z duchem i istotą chrystjanizmu, jako religji miłości i przebaczania.

Oto w dzień noworoczny w soborach i cerkwiach schyzmatyckich po szablonowych modłach za samowładnego cara-batiuszkę, głoszono anatemę czyli wyklinano wszystkich wrogow Rosji i prawosławia. W tekście tej strasznej formuły ułożonej przez t. zw. „świątobliwy synod", mieściły się klątwy na „inosławnych" (różnowierców) włączając w to i Polaków nie uznających władzy ubóstwianego cara.

Takiemi to bluźnierczemi modłami, karmiła cerkiew schyzmatycka dusze swego ludu. Nie dziw przeto że z podobnego posiewu, musiało w końcu wyrość obecne żniwo najdzikszej anarchji i rozpasania. Któż głębiej wnikający w ducha dziejów Rosji nie przyzna, że to wszystko, co się obecnie unaocznia, jest nierychliwą, ale sprawiedliwą karą boską?

A. Werytus.

Jądro rokowań.

Przeszkody na drodze rokowań, jakie powstały przez wysunięte żądania strony rosyjskiej o przeniesienie obrad do Sztokholmu — upadły. Delegacja rosyjska zgodziła się na dalsze prowadzenie rokowań w Brześciu Litewskim. Jak dotąd rokowania doprowadziły do zgody wogóle na zaprzestanie wojny

gospodarczej, na wznowienie wymiany towarów drogą morską i lądową i w tym celu wyznaczono specjalne miejsca na froncie, postanowiono przywrócić jaknajprędzej stosunki dyplomatyczne i konsularne, dokonać wymiany jeńców i osób internowanych. Nadto zgodzono się na pokój bez aneksji i kontrybucji, państwa zaś centralne zaproponowały jeszcze zrzeczenie się odszkodowania za szkody, wyrządzone przez działania wojenne. Dla uregulowania spraw gospodarczych wybrano specjalną komisję.

Jądrem jednak rokowań pokojowych jest zasada stanowienia o sobie narodów,

W pierwszych swych wnioskach delegacja rosyjska przez zasadę stanowienia o sobie narodów chciała dać możność wszystkim narodom, bez względu na to, czy posiadały przedtem byt państwowy czy nie — aby narody te same zadecydowały o tem, czy chcą tworzyć samoistne, państwo lub przyłączyć się do sąsiednich mocarstw. Zasada ta miała być rozciągnięta i na kolonje, które, jak wiadomo z rokujących państw posiadają tylko Niemcy. W krajach zaś o różnej narodowości miała być dana narodom w mniejszości wolność rozwoju swej kultury i prawa samorządu. Takie więc wnioski wprowadzałyby m i ę d z y n a r o d o w ą g w a r a n c j ę dla praw mniejszości narodowych.

Propozycje te jednak przez państwa centralne zostały odrzucone z oświadczeniem, że sprawy te nie nadają się do uregulowania na drodze umów międzypaństwowych i załatwione być mogą przez każde państwo z osobna na drodze konstytucyjnej. Inaczej należą do spraw w e w n ę t r z n o-p a ń s t w o w y c h.

Jak na to odpowiedziała delegacja rosyjska, nie wiemy. Pomimo tych różnic rokowania pokojowe prowadzone były dalej i dotyczyć mogły już tylko ziem okupowanych, należących do państwa rosyjskiego, a zamieszkałych przez obce narodowości, którym rząd rosyjski przyznał prawo samostanowienia o sobie. Ziemie te — to Królestwo Polskie, Litwa, Kurlandja, część Estonji i Inflant.

W sprawie tej strona rosyjska domagała się, aby narody tych ziem przez głosowanie orzekły, czy chcą tworzyć niepodległe państwa, czy przyłączyć się do sąsiednich. Głosowanie to musiałoby się odbyć w jaknajkrótszym czasie, aby zaś wolne było od zewnętrznego nacisku, wojska obce powinny być z tych krajów wycofane, Zarząd zaś tych ziem spocząłby w rękach przedstawicieli miejscowej ludności wybranej sposobem demokratycznym.

Na to Niemcy i Austro-Węgry odpowiedziały, że gdy idzie o terytorja przez nich zajęte, to Polska, Litwa, Kurlandja, Inflanty i Estonja już się opowiadziały za niepodległością. Przystają jednak i na to, aby odbyło się dodatkowo wzmacniające oświadczenia, wyrażone przez głosowanie ludowe na szerokiej podstawie bez jakiegokolwiek nacisku wojskowego, szczegóły zaś opracowałaby specjalna komisja. Co zaś do wycofania wojsk, to nastąpić by to mogło dopiero po demobilizacji wojsk rosyjskich i po ostatecznem zawarciu pokoju.

Rosyjscy delegaci obstawali, że usunięcie wojsk jest konieczne dla swobodnego głosowania ludności, — zgodzili się jednak, aby punkt ten został sformułowany przez specjalną komisję.

Na tem rokowania czasowo przerwano. Zgoła więc nieoczekiwane było oświadczenie kanclerza Niemiec w komisji głównej parlamentu, że rząd rosyjski odrzuca punkty propozycji niemieckich, dotyczących opuszczenia ziem przez wojska państw centralnych i zaproponowanego sposobu przeprowadzenia głosowania ludowego na tych terytorjach. W depeszy zaś do delegacji mocarstw centralnych przewodniczący rosyjskiej delegacji Joffe wyjaśnia, że strona rosyjska uważa propozycje niemieckie za stojące w sprzeczności z z zasadą stanowienia narodów o swych losach.

Co spowodować mogło pomimo niemocy wojskowej tę nieoczekiwaną nieustępliwość dzisiejszego rządu rosyjskiego, co oznacza cofanie się z dawnego stanowiska, trudno dziś coś wiedzieć. Mogły na to wpływać tak obawy z powodu ciągle grożącej rewolucji kadeckiej, jak i zakulisowe działania koalicji, dla której pokój odrębny wcale nie jest na rękę.

Pomimo tych złych wróżb dla pokoju rokowania znowu zostały nawiązane. Tym razem prowadzone już są nietylko z rządem bolszewików ale i przedstawicielami Ukrainy. Od zgody co do powyższych głównych różnic zależy w głównej mierze i zawarcie pokoju. Czas przyniesie nam o tem nowe wiadomości.

Rozprawy w Brześciu Litewskim.

BRZEŚĆ LITEWSKI, 14 stycznia (WAT). W dalszym ciągu narad stwierdzono, że istnieje zgoda, iż opuszczenie przez obie wojujące strony terenów okupowanych zasadniczo należy postawić na gruncie zupełnej wzajemności w ten sposób, że opuszczenie okupowanych terytorjów rosyjskich uzależnionem będzie od opuszczenia przez Rosję okupowanych terytorjów Austro-Węgier, Turcji i Persji.

W późniejszem stadjum rokowań wykreślono Persję zupełnie z tego wyliczenia, ponieważ nie jest ona stroną wojującą.

Następnie przyszła pod rozwagę kwestja terminu, w jakim mają być opuszczone okupowane terytorja.

Niemcy zaproponowali, aby opuszczenie terytorjów związane było z terminem, w którym Rosja po zawarciu pokoju przeprowadzi ogólną demobilizację swoich sił zbrojnych.

Pod obrady weszła sprawa, jakie mianowicie części okupowanych terytorjów mają być opuszczone.

Trzeba więc zbadać, czy i jakie części b. terytorjum rosyjskiego mogą być z chwilą zawarcia pokoju uznane za terytorja rosyjskie.

Na to Trocki oświadczył:

Obstajemy w całej pełni przy naszem oświadczeniu, że narody, zamieszkujące terytorjum rosyjskie, mają prawo do wykonanie prawa samookreślenia aż do zupełnego oderwania się od Rosji, lecz bez obcych wpływów.

Zastosowanie jednak tej zasady uznać możemy jedynie wobec samych ludów, nie zaś wobec pewnej uprzywilejowanej części.

W związku z tymi zasadniczymi wywodami rozwinęła się długa, przeważnie teoretyczna dyskusja o tem, w jakich warunkach i w jakim terminie powstaje nowe państwo w drodze oddzielania się części istniejącego państwa od całości tegoż państwa.

Sekretarz stanu v. Kühlmann zdefinjował w sposób następujący stanowisko państw centralnych w tej sprawie:

Podług naszego poglądu organizm państwowy powstaje i jest w stanie składać prawomocne deklaracje o zasadach swego istnienia skoro tylko jakiekolwiek ciało reprezentacyjne, nadające się ku temu, aby być wyrazicielem niewątpliwej woli przeważającej większości danego narodu zamanifestuje dążenia do samodzielności i do wykonania prawa samookreślenia.

Przy tej sposobności pan v. Kühlmann wskazał na przykłady Finlandji i Ukrainy, które się już ukonstytuowały zgodnie z rozwiniętemi przez niemców zasadami, a których samodzielność rząd petersburski uznał aczkolwiek powstanie tych państw nie nastąpiło podług zasad, wypowiadanych przez rząd rosyjski.

Bolszewicy a sprawa polska.

Korespondent kopenhaski „Dziennika Poznańskiego" streszcza artykuł urzędowego dziennika rządu bolszewickiego:—„Izwiestja" o sprawie polskiej:

„Polska — pisze organ bolszewików w bardzo bałamutnym artykule — nie powinna służyć interesom ani rosyjskiego, ani niemieckiego imperjalizmu. Tylko niepodległa Polska może odpowiedzieć temu postulatowi. Jak o tem świadczy opinja publiczna wszystkich klas tego kraju i jego położenie ekonomiczne, sprawa pokoju stanowi dla niej kwestję życia. I obrona niepodległości państwowej i przeciwdziałanie wojennym zamiarom imperjalistów, powinny skłonić szerokie masy ludności polskiej do poparcia walki międzynarodówki z imperjalizmem,

Ponieważ zaś wobec położenia geograficznego Polski wypadnie jej być w razie konfliktów (w wypadku konfliktów) między państwami imperjalistycznym (?) niepodległość jej przeto ma prócz tego jeszcze wielkie znaczenie międzynarodowe".

„Jasną jest konieczność złączenia niepodległej Polski w granicach etnograficznych, zarówno w interesie demokracji polskiej, jak i demokracji światowej, oraz w interesach państwowych Rosji".

Deklaracja polaków litewskich.

Polacy litewscy wysłali z Wilna w dn. 21 grudnia r. z. do sekretarza stanu, w urzędzie spraw zagranicznych, von Kühlmanna, deklarację następującą:

Jako przedstawiciele połączonych polskich politycznych partji Litwy, mamy zaszczyt, ze względu na rozpoczynające się układy pokojowe, wyrazić Waszej Ekscelencji życzenia ludności polskiej naszego kraju. Pozwalamy sobie przytem powołać się na proklamowaną podstawę przez związkowe rządy państw centralnych, jakoteż rząd rosyjski, że pokój będzie zawarty bez aneksji i że narodom w krajach okupowanych służyć będzie prawo decydowania o swoich losach.

Dążeniem polskiej ludności Litwy jest, aby całe terytorjum okupowane Litwy historycznej, po zawarciu pokoju, było niezależne od obu prowadzących wojnę mocarstw.

Wyrażamy nadzieję, że życzenie to przy układach pokojowych uwzględnione zostanie.

Przedstawiciele połączonych polskich partji Litwy: Marjan hr. Broel-Plater, Konrad Niedziałkowski, Witold Abramowicz, Ludwik Chomiński, Bronisław Umiastowski i dr. Witold Węsłowski.

Polska a Białoruś.

Zjazd Białoruski zatelegrafował do Trockiego w Brześciu co następuje:

„Wobec pogłosek, że w Brześciu w czasie rokowań pokojowych, jedna ze stron zaproponowała, aby włączyć Białoruś do Polski, Zjazd Białoruski w Mińsku zapytuje: 1) Czy pogłoski te są prawdziwe, 2) jak zapatruje się na to Rząd Ludowy, 3) jakie stanowisko zajął w tej sprawie rząd komisarzów". Podpisali prezes zjazdu Sawicz, wiceprezes Wierbickij.

Na to Trocki odpowiedział: „Sprawa ta nie była omawiana w Brześciu. Rząd Ludowy w zgodzie ze swym programem uważa, że nikt prócz Białorusinów nie ma prawa decydowania o losach Białej Rusi. Tego stanowiska bronić będzie nasza delegacja w dalszych rokowaniach".

Polskie niebezpieczeństwo.

Niemiecki związek kresów wschodnich zwraca się do członków swoich z następującą odezwą:

„Wśród olbrzymich wypadków wojny światowej, zagraża niebezpieczeństwo, że kwestja polska zepchnięta będzie na plan drugi. Zbyt łatwo nie docenia się jej znaczenia, albo zapomina, że jest ona dzisiaj i w przyszłości więcej niż kiedykolwiek najważniejszą kwestją polityczną dla Prus i tem samem dla Niemiec. Nie łudźmy się! W jakikolwiek sposób ukształtują się stosunki na wschodzie—zawsze wzmocnią one w Prusach polskie pretensje do przewagi. Ani proklamacja Królestwa Polskiego z dn. 5 listopada 1916 r., ani patent z dn. 12 września 1917 r., nie zawiera jakichkolwiek zabezpieczeń przed zamachami żywiołu polskiego w Prusach. Od rządu, który wprowadzić chce równe prawo wyborcze ze wszystkimi swymi fatalnymi następstwami do naszej polityki kresów wschodnich w Prusach, żywioł niemiecki na kresach wschodnich oczekiwać nie może w przyszłości jakiejkolwiek opieki i poparcia. Więcej niż dotychczas żywioł ten będzie skazany na narodową i gospodarczą spójnię i na samopomoc. W tej narzuconej sobie walce Niemcy na kresach wschodnich wytrwają tem silniej i tem ochotniej, jeśli zobaczą, że ich rodacy poza obrębem kresów wschodnich w zwartym szeregu stoją po ich stronie. Wobec tego chodzi o zjednanie sobie tych, którzy dotychczas zajmowali w tej kwestji chłodną i obojętną postawę".

WOJNA.

Komunikat niemiecki,

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 9 stycznia 1918 r.

Wschodni teren walk

Nic nowego.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Działalność ogniowa w ciągu dnia ograniczyła się na ogniu dywersyjnym. W poszczególnych odcinkach, zwłaszcza po obydwu stronach L e n s, wieczorem spotęgowała się ona znacznie.

Oddziały wywiadowcze wtargnęły na południowym wschodzie od A r m e n t i e r e's i na północy od L a V a c q u e r i e do rowów angielskich i wzięły jeńców,

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Prócz pomyślnych potyczek wywiadowczych w okolicy J u v i n c o u r t i na zachodnim brzegu M o z y dzień minął bez szczególnych wydarzeń.

Włoski teren walk.

Sytuacja niezmieniona.

Front macedoński.

Na zachodzie od jeziora O c h r i d a około D o b r o p o l j a i na południowym zachodzie od jeziora D o i r a n ogień artylerji.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Rada koronna w Berlinie.

BERLIN 14 stycznia (BTW.). „Lokal Anzeiger donosi: Rada koronna ma się podobno odbyć dziś u cesarza, w której udział wziąć mają: jen.-marszałek polny Hindenburg, jen. Ludendorff, kanclerz Rzeszy, podsekretarz stanu v. d. Busche, oraz inne osobistości kierownicze.

„Tägliche Rundschau" pisze: Przeżywamy ciężkie chwile decyzji. Dzisiejsze narady cesarza z następcą tronu, kanclerzem Rzeszy i dowódcami armji: Hindenburgiem i Ludendorfem ostatecznie winny wyjaśnić i stworzyć linje wytyczne nietylko dla polityki wojennej, lecz i dla polityki wewnętrznej o ile ona wpływa na ostateczną decyzję wojenną.

„Deutsche Tageszeitung" pisze: Narady kierowniczych kół cywilnych i wojskowych, które się odbywały częściowo w obecności cesarza i następcy tronu trwały wczoraj w dalszym ciągu. Jak się dowiadujemy, miały wynik, który ze względu na konieczności narodowe określić należy jako pomyślny.

Lenin grozi państwom centralnym.

AMSTERDAM, (B T W). Do „Daily News" donoszą z Petersburga: Lenin wyjechał na krótki czas do Finlandji, Przed wyjazdem wygłosił on mowę, w której zagroził nowemi przygotowaniami wojennemi, o ile mocarstwa centralne odrzucą warunki rosyjskie. Jak mówią, Krylenko gromadzi armię ochotniczą, Z frontu donoszą, że Krylenko wydał rozkaz wszystkim oficerom powrotu na te stanowiska, które zajmowali przed rewolucją bolszewicką.

„Święta wojna przeciwko burżuazji".

BERLIN. Biuro Wolffa donosi, według ajencji Reutera: Rosyjski wódz naczelny, Krylenko, ogłosił długi manifest, w którym dowodzi, że rzeczpospolita rosyjska, oraz rady robotnicze i żołnierskie otoczone są przez wrogów. Należy być przygotowanym — pisze — na świętą wojnę rewolucyjną przeciwko burżuazji tak rosyjskiej, jako też niemieckiej, francuskiej i angielskiej. W tym celu musi powstać nowa armja, to też wzywa wszystkie pułki, batajony i kampanje, aby wstępowały do tej armji.

Wspólna deklaracja koalicji.

BERN 14 stycznia (B T W). Jak donosi „Carriere della Sera" na onegdajszej Radzie ministrów zajmowano się sprawami polityki zewnętrznej, oraz kwestjami wojskowemi.

Dzienniki donoszą, że Sonnino złożył podobno oświadczenie co do możliwości ogłoszenia w Paryżu wspólnego dokumentu koalicji.

Nowy traktat koalicyjny.

KOLONJA 14 stycznia. (B T W). „Köllnische Ztg.", „Messagero" i inne dzienniki rzymskie wyrażają obawę, że na mającej się odbyć paryskiej konferencji koalicji traktat londyński zostanie, prawdopodobnie zmieniony lub nawet zawarty nowy układ koalicyjny.

W Hiszpanji.

GENEWA, 14 stycznia. (B T W). Paryskie wydanie „New York Herald" donosi z Madrytu, że rada ministrów upoważniła prezesa gabinetu do ogłoszenia stanu oblężenia w całej Hiszpanji.

Z dnia na dzień.

Konferencja prezydjum Koła polskiego z Radą regencyjną.

WIEDEŃ, 13 stycznia. „Poln. Nachrichten donoszą: U polskiej Rady Regencyjnej zjawiło się wczoraj popoł. pod kierownictwem przewodniczącego Daszyńskiego prezydjum Koła polskiego, składające się z panów: d-ra Diamanda, Kędziora, ks. Lubomirskiego, Zieleniewskiego i wiceprezesa Izby Germana. Członkowie Rady Regencyjnej przyjęli deputację polskiego Koła w obecności prezydenta ministrów Kucharzewskiego i ks. prałata Chełmickiego.

Prowadzący deputację poseł Daszyński powitał Radę Reg. w imieniu Koła polskiego i w dłuższem przemówieniu wyłuszczył, jak ważne znaczenie dla całej Polski, jakoteż dla parlamentarnej polityki polskich posłów w Galicji miałoby jaknajszybsze zwołanie polskiego sejmu, załatwienie sprawy przypuszczenia pełnomocników polskiego państwa do rokowań pokojowych w Brześciu, jakoteż formalne załatwienie utworzenia polskiej armji.

W dyskusji, która potem się wyłoniła, przedstawił regent p. Ostrowski zasadniczy punkt widzenia Rady Reg. w sprawie zwołania polskiego sejmu. Na podstawie § 3 patentu wrześniowego jest Rada Stanu powołaną do powzięcia decyzji w sprawie ordynacji wyborczej do sejmu. Ordynacja wyborcza do sejmu jest prawie w zupełności przygotowaną. Rada Reg. jest świadomą tego, jak wielkie znaczenie dla rozstrzygnięcia całego szeregu państwowotwórczych zagadnień w Polsce posiada polski sejm i dlatego będzie się starała sejm ten powołać do życia. Wojsko jest możliwe tylko jako organ polskiego rządu, który też jedynie może rozstrzygać o jego użyciu.

Prezes ministrów Kucharzewski przedstawił obszernie stan sprawy pełnomocników polskiego państwa do Brześcia. Decyzja państw centralnych w tej sprawie dotychczas nie nastąpiła. Uwolnienia internowanych w Szczypiornie i Benjaminowie oczekuje Rada Reg. na pewno na czas najbliższy.

Z rozmów berlińskich.

W rozmowie z korespondentem Dziennika Powszechnego ks. Chełmicki oświadczył, że z bytności swej i przyjęcia w Berlinie są najzupełniej zadowoleni. Sprawę amnestji uważa za bardzo ważną i że ze strony regencji uczyniono już w tej sprawie odpowiednie kroki. Kwestja, jak mówił, robotników polskich w Niemczech bardzo nam leży na sercu i mamy nadzieję uzyskać dla nich ulgi. W sprawie wojska, które oczywiście musi być narodowem, przedstawiono statut zarówno urzędowi Kanclerza, jak i gabinetowi wojskowemu cesarza, po uzyskaniu uprzedniej aprobaty Rady regencyjnej.

* **Powrót Rady regencyjnej** Wczoraj o godz. 12 m. 45 po południu powrócili z Wiednia do Warszawy członkowie Rady regencyjnej.

* **Nominacje urzędników.** Rozgraniczone zostały kompetencje Rady regencyjnej i ministrów w zakresie nominowania urzędników. Rada regencyjna mianować będzie tylko wyższych urzędników, a więc: podsekretarzy stanu, naczelników sekcji w ministerjach, prezesa komisji wojskowej, prezesa komisji urzędniczej, dyrektora kancelarji rady ministrów, redaktorów „Dziennika praw" i „Gazety Rządowej". W sądownictwie Rada regencyjna obsadza wyższe urzędy sądowe z wyjątkiem sędziów śledczych i sędziów pokoju, których mianuje minister sprawiedliwości. W zakresie szkolnictwa Rada regencyjna mianuje wizytatora naczelnego, inspektorów szkolnych i dyrektorów szkół średnich rządowych.

* **Bank handlowy nie zasekwestrowany.** Bank Handlowy w Warszawie otrzymał drogą prywatną wiadomość z Petersburga, że oddział tutejszy tegoż banku podczas masowego sekwestru banków rosyjskich, został od sekwestru uwolniony jako bank polski.

* **W drodze łaski.** Jak dowiadujemy się, p. Generał Gubernator zamienił 12 osobom, skazanym przez sąd przy Urzędzie Gubernjalnym w Warszawie za udział w demonstracji z dn. 9 grudnia, kary — od 14 dni do jednego roku więzienia — w drodze łaski — na kary pieniężne.

* **Linja Wrocław — Warszawa** Pisma niemieckie, piszą o rychłem zrealizowaniu się oddawna podnoszonego przez sfery ekonomiczne projektu bezpośredniego połączenia kolejowego pomiędzy Wrocławiem a Warszawą. Chodzi tu o rozszerzenie istniejącej już do granicy linji kolejowej Wrocław—Oleśnica—Syców Kępno Podzamcze i przedłużenie jej w Polsce aż do Warty pod Sieradzem, gdzie nowa ta linja kolejowa mogłaby połączyć się z koleją Kalisz—Łódź—Warszawa. Dla zrealizowania tego projektu zorganizowało się Towarzystwo akcyjne, do którego należą: prowincja szląska, m. Wrocław, sfery zainteresowane i t. p. Zarząd przedsiębiorstwa powierzonego m. Wrocławowi, które uzyskało już pozwolenie na przedsięwzięcie robót przygotowawczych na terytorjum Królestwa. Opracowanie planu budowy kolei ukończone będzie na wiosnę, kiedy, o ile nie zajdą przeszkody nieoczekiwane, zamierzone jest przystąpienie do budowy linji.

* **Wybory w Kijowie.** W wyborach do konstytuanty w Kijowie brało udział 187 099 osób czyli 52 proc. ogółu wyborców. Na listę bloku ukraińskiego padło 46 764 głosów, na listę pozapartyjnych 36,602 głosy, na listę bolszewików 32 575, na listę żydów sjonistów 15 92?, na listę bloku polskiego 11,932 głosy. Wyborcy polscy stanowili przeciętnie 20 procent głosujących w rewirach wyborczych. Polska więc lista zajęła 6 miejsce.

ś. † p.

Elżbieta z Tochowiczów Kalabińska

po krótkich cierpieniach zmarła dnia 13 go stycznia 1918 roku, przeżywszy lat 48.

Eksportacja z domu przy ul. Borowej na Piaskach do kościoła parafjalnego w Pogoni nastąpi we wtorek dnia 15 stycznia o godz. 4-ej po południu Następnego dnia t. j. w środę po nabożeństwie odbędzie się wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafjalny w Pogoni.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

Mąż, córka, zięć i wnuczek.

ś. † p.

ROMAN JĘDRUSIK

SYN OBYWATELA.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 14 stycznia 1918 r., przeżywszy 31 lat.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Wiejskiej Nr. 21 do kościoła parafjalnego nastąpi w środę dnia 16 stycznia o godzinie 9-ej rano a po nabożeństwie na cmentarz miejscowy. O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Rodzina i narzeczona

Z Sosnowca

Dnia 16 I

— **Fałszywe banknoty 10 mark.** Policji warszawskiej w ostatnich dniach udało się wykryć szajkę fałszerzy 10-markowych banknotów Kr. P. Kasy Pożyczkowej. Aresztowano ogółem 20 osób, przeważnie żydów, część wypuszczono na wolność. Jak ustaliło śledztwo, fałszerze zdążyli wypuścić falsyfikatów na kilkaset tysięcy mk., z tego około 10,000 zebrano w ciągu dnia 12 go b. m. i przesłano do Kasy Pożyczkowej, gdzie banknoty zniszczono.

Na pierwszy rzut oka niepodobna rozróżnić fałszywej dziesięciomarkówki od prawdziwej. Przy tranzakcjach handlowych i pieniężnych należy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na numer banknotu, który na fałszywej dziesięciomarkówce znajduje się o 3 do 4 milimetrów ponad wielką dziesiątką, znajdującą się na dole a na prawdziwych numer styka się z cyfrą (strona bez orła). Znaki wodne w falsyfikatach są przeważnie niewyraźne.

Pod napisem w kształcie odcinka koła „Bilet Polskiej Krajowej" mieszczącym się na górze, znajdują się w ornamencie cztery rowki, (po dwa z każdej strony) idące prawie w pionowym kierunku do napisu „Kasy Pożyczkowej". Na banknotach prawdziwych znajdują się trzy punkty zielone, na falsyfikatach, od 4 do 5. Pozatem po bokach banknotów w ornamencie znajdują się urny. Zauważyć można na falsyfikatach niedokładność w rysunku urn gdyż brak na nich, dwóch dolnych bocznych części w postaci kwadracików. Małe dziesiątki (białe) znajdujące się w środku bolowy banknotu są niedokładne. Zero na falsyfikatach znajduje się o półtora milimetra wyżej od jedynki. Główki kobiece mieszczące się na rogach dziesięciomarkówek, na banknotach fałszowanych są niewyraźne.

Na odwrotnej stronie, na prawym rogu na dole mieści się stempel czerwony z orzełkiem. Jest on na falsyfikatach niewyraźny, wygląda jakby źle odbity. Wielka część wypuszczonych fałszywych pieniędzy różni się zasadniczo barwą (bledsze lub ciemniejsze).

— **Nowa loterja klasyczna R. G. O.** Zarząd loterji przystępuje obecnie do emisji trzeciej podczas wojny loterji klasycznej R. G. O. będącej zarazem 207 loterją klasyczną Królestwa Polskiego. Nowa loterja, oparta na tych samych zasadach co poprzednie, została powiększona do 50,000 losów, z których połowa wygrywa sumę 6,500,000 marek. Jest to zatem największa loterja krajowa i sumą wygranych dorównywa największym loterjom państwowym w Europie. Loterja oparta jest na racjonalnych zasadach finansowych, czego nie można powiedzieć o wszystkich loterjach.

— **Wyjaśnienie.** W skutek wzmianki zamieszczonej w niedzielnym numerze p. t. „Drożyzna kartofli" otrzymaliśmy od Komisji Żywnościowej wyjaśnienie, że od dnia 17 grudnia r. z. to jest od czasu w którym nadeszły po raz ostatni kartofle i zostały bezzwłocznie sprzedane, Komisja Żywnościowa nie posiada na składzie żadnych zapasów kartofli.

— **Brak litości.** Przechodnie często są świadkami przykrych scen bezlitosnego obchodzenia się z końmi. Wychudzone i źle podkute szkapy, ciągnące przeładowane wozy ciężarowe po oślizgłych i wyboistych ulicach, formalnie łamią sobie nogi lub padają z przemęczenia. Bezlitośni poganiacze zwykle w podobnych wypadkach zmuszają biedne zwierzęta do nadmiernych wysiłków. Gdzież litość?...

— **„W walce o wolność“.** We wtorek dn. 22 stycznia, w rocznicę powstania styczniowego, staraniem Z. H. P. XVI drużyny IX okręgu odegrany zostanie w sali Związku na Pogoni, nastrojowy dramat w 4 aktach osnuty na tle wypadków z 63 roku p. t. „W walce o wolność“. 75 % czystego dochodu dzielni harcerze przeznaczają na internowanych legionistów, resztę zaś na potrzeby drużyny. Nie wątpimy, iż cel, a zarazem sama sztuka, nie grana dotychczas u nas ściągnie do sali Związku liczne zastępy publiczności. Sztukę reżyseruje art. dram. M. Szczepański, który dokłada wszelkich starań, aby wykonanie wypadło jak najlepiej. Początek przedstawienia naznaczono na godz. 8 wiecz.

— **Ofiara.** Zamiast powinszowań Noworocznych złożył Mk. 15 na biedne dzieci Józef Kubalka, Sosnowiecka Kotlarnia.

Z Będzina

+ **Z zebrania murarzy.** W tygodniu ubiegłym odbyło się zapowiedziane zebranie majstrów i czeladzi murarskich z udziałem 24 osób pod przewodnictwem p. St. Szperlinga. Pierwszym punktem porządku dziennego było przystąpienie do zrealizowania otwarcia „Szkoły rysunkowej konstrukcji murarskich przy urzędzie starszych zgromadzenia murarzy w Będzinie. Do Zarządu Szkoły drogą tajnego głosowania wybrano pp. Antczaka, Hajkiewicza, Małotę i Zająca; na zastępców: pp. Czekaja, Wincierza, Szczepanowskiego i Juszczaka. Po przystąpieniu do podziału funkcji wybrano przez aklamację na gospodarza szkoły, podstarszego cechu p. Jana Bednarka, na zastępców pp. Antczaka i Małotę; na bibljotekarza p. Szwankowskiego z zastępcą p. Zającem; na skarbnika starszego cechu pp. Stanisława Szperlinga; na sekretarza p. St. Hajkiewicza na zastępcę p. Wyleżyńskiego; kierownictwo szkoły objął miejscowy nauczyciel p. Antoni Burakiewicz. Do podpisywania wszelkich korespondencji jak również dokumentów pieniężnych, wybrano starszego cechu, p. St. Szperlinga. Między innemi uchwalono, że otwarta szkoła rysunkowa, z inicjatywy cechu murarzy i z większości składek tegoż założoną została, wobec czego postanowiono: 1) że głos decydujący posiada cech wyżej wspomniany; 2) wszelki majątek szkoły, jaki w chwili obecnej się znajduje i uzbierany w przyszłości będzie, pozostaje własnością tegoż cechu.

Kwestja utworzenia szkoły poruszoną była jeszcze w grudniu r. z. na zebraniu organizacyjnym majstrów murarskich. Celem zebrania odpowiedniego funduszu na założenie szkoły przyjęto projekt dobrowolnego opodatkowania się tak przez majstrów jak i czeladź. Na razie zebrano fundusze w kwocie dziewięćdziesięciu marek, które wpłacili: pp. St. Szperling na zapłacenie komornego lokalu szkoły za pierwszy miesiąc mk. 40 fen. 50, obowiązując się zapłacić jeszcze za dwa następne miesiące, Bednarek 12 mrk., Wyleżyński i Szwankowski po 5 marek, resztę wpłacili znajdujący się na zebraniu czeladnicy. Do szkoły tej postanowiono przyjmować i osoby z pokrewnych zawodów. Stosownie do zapowiedzi w niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia szkoły, o przebiegu której udzielę informacji w jaknajbliższym czasie. *Zagr.*

+ **Ogólne zebranie P. M. S.** W dn. 20 stycznia o godz. 4 po południu, w sali ochronki na Górze Zamkowej, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków tutejszego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

+ **Szewcy a spekulacja.** Podając niedawno, wzmiankę o wyzysku szewców mieliśmy na myśli szereg szewców —spekulantów, posiadających na składzie znaczne zapasy skóry. O podobne machinacje nie posądzamy bynajmniej pp. majstrów cechowych, żyjących z uczciwej pracy.

+ **Sprzedaż cukru.** Komisja aprowizacyjna dla ludności chrześcjańskiej wprowadziła z dn. 15 b. m. innowację sprzedaży cukru kontyngensowego. — W dniu 15-go b. m. mogą otrzymać, tak oczekiwany przez wszystkich artykuł, klienci o nazwiskach na litery od A do G.; 16 — od H do Ł.; 17 — od M. do R.; 18 — od S. i dalej. Stopniowa ta sprzedaż jest ulgą dla funkcjonarjuszy biura lecz dla klienteli, — nie jest ułatwieniem.

+ **Sprawozdanie.** Z odbytej zabawy w dn. 5 stycznia urządzonej staraniem zarządu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej p. n. „Choinka“, osiągnięto czystego zysku: z bufetu 644 mk., z fantowej loterji 775 mk. 32 fen. i rb. 46 kop. 13; ze sprzedaży biletów wejścia i ze szatni 103 mk. 92 fen. Ogólna suma czystego zysku z zabawy wynosi 1523 mk. 14 fen. i 46 rb. 13 kop.

+ **Skutki wichury.** Wichura trwająca już od paru dni przyczyniła nie mało szkód. W wielu miejscach wiatr poprzewracał płoty lub uszkodził częściowo dachy starych zabudowań. W mieście w kilku miejscach zostały zerwane szyldy.

Straszne skutki spekulacji.

Dnia 22 grudnia rozegrała się straszna tragedja w pociągu osobowym, idącym w nocy ze Stryja do Przemyśla. Jeden z wagonów tego pociągu był tak przepełniony, że pasażerowie siedzieli na półkach i tłoczyli się na platformach. Drzwi z powodu ścisku nie można było z obu stron wagonu zamknąć. Około godziny 1 po północy zgasła lampa i dalsze podróż odbywała się w ciemnościach. Jakiś żyd spekulant wiózł potajemnie pod ławką walizę, naładowaną butelkami z benzyną. O godzinie 3 i pół poczuł jeden z jadących na urlop świąteczny legionistów zapach benzyny i ostrzegł głośno obecnych, by nie zapalano światła. W tej samej jednak chwili zapalił ktoś zapałkę i niechcący rzucił na rozlaną benzynę. Nastąpił momentalnie wybuch i straszny popłoch. W kilka sekund potem zajęła się walizka i cały wagon ogarnęły płomienie. Lina bezpieczeństwa nie działała niestety. Kilkadziesiąt osób wiło się na podłodze w płomieniach, inni wyskakiwali przez okna, znajdując śmierć pod kołami. Pociąg wciąż pędził. Okropne sceny odgrywały się u wejścia na platformę. Dopiero w pobliżu stacji Chyrowa pociąg zatrzymał się. Spaliło się w obu wagonach i znalazło śmierć pod kołami około 40 osób. Przeszło drugie tyle rannych. Wielu przez wybite szyby wciągało się na dach, lecz gdy płomień i tam dosięgnął, spadali na tor. Pociąg sanitarny odwiózł rannych do Przemyśla.

Proces skautów w Poznaniu.

Jak już wiadomo Sąd wojenny skazał pięciu polskich poznańskich skautów którzy manifestowali swe uczucia patrjotyczne w dniu obchodu Kościuszkowskiego na kary pieniężne.

Z tego powodu pisze „Gazeta Narodowa“:

„W stosunku do rozgłosu, jakiego rzecz nabrała swego czasu, rezultat dochodzeń jest zatem nizmiernie nikły, i nie mógł być inny, bo nikłą była wina owych „oskarżonych“ sztucznie tylko podniesiona przez hakatystów do znaczenia zbrodni stanu.

Cóż bowiem popełnili karygodnego skauci poznańscy? dali się unieść fali ludu, poszli tłumnie pod pomnik Mickiewicza, i tam wzywali do rozejścia się. Prócz tego odbyli zwykłe zebranie na „Malcie“, w lasku za miastem, wysłuchawszy odczytu o Kościuszce, deklamacji etc.

Czy tem samem wkroczyli przeciwko etyce? nie. Czy zakłócili porządek publiczny? Czy ukrzywdzili kogo? i to nie. Czy narazili na szwank państwo pruskie? Czy mu ubliżyli? Także nie. Wszystko co im zarzucić można, to to jedynie, że stanęli w kolizji z obowiązującym narazie przepisem policyjnym wynikającym z wyjątkowej sytuacji, jaką stworzyła wojna.

Zdaje się nam być zupełnie wątpliwe, czy przepisy takie istnieć jeszcze winny, czy stan wojenny, stan oblężenia jest konieczny lub potrzebny? Trudności, wynikających z wojny samej jest dość; tamowanie swobody działania w sposób szczególny tej ludności, która i tak dostatek ofiar ponosi, nie wydaje się pożądanem...

Oczywiście i oskarżeni z procesu nie znali prawdopodobnie nawet obowiązujących przepisów i nie wiedzieli, że narażają się na dochodzenie sądowe i ewentualną karę. Pragnęli dać upust uczuciom patrjotycznym, tak bardzo zrozumiałym u każdego i zawsze, a szczególniej u Polaka, który przecież z tego właśnie „między narodami słynny“, że bardziej, niż wszystko „kocha kraj rodzinny“, który „gotów nawet iść na krańce świata, w nędzy i poniewierce długie przeżyć lata... byle mu wśród burzy świeciła ta nadzieja, że Ojczyźnie służy“.

Nie może spodziewać się od nas nikt, że kiedykolwiek, w jakikolwiek sposób i dla jakichkolwiek powodów będziemy tłumili objawy miłości Ojczyzny u naszej młodzieży. Czegóż moglibyśmy spodziewać się od przyszłości, gdyby nasze dzieci wyzbyły się najwyższego z ideałów najświętszego z uczuć? Jakąż byłaby wartość narodu, któryby zatruł ducha swego jadem egoizmu i hasła: „ubi bene ibi patria“?

Z Grodźca

Przedpłatę na „Kurjer Zagłębia“, oraz ogłoszenia przyjmuje p. Jan Gołąb.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA“ ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.